Rok I (...)   Sobota 11 grudnia 1937 r.   Nr 17 (80)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. **Ogłoszenia drobne** -- 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Francja a kolonie dla Polski

Agencja Havasa donosi, iż podczas rozmowy, którą odbył min. Beck z min. Delbosem w pociągu Warszawa—Kraków, poruszone były przez min. Becka sprawy kolonialne. Roszczenia Polski, jak donosi agencja Havasa, opierają się na następujących zasadniczych przesłankach:

1) Polska, będąca w pełni pracy organizacyjnej swej gospodarki narodowej, potrzebuje surowców.

2) Konieczne jest znalezienie ujścia dla nadmiaru ludności wobec dużego przyrostu naturalnego.

Min. Beck — twierdzi agencja Havasa — wyjaśnił min. Delbosowi, że Polska w chwili obecnej nie ma ambicyj terytorialnych — nie chce posiadłości o pełnej suwerenności Polska w sposób ścisły sformułowałaby swe żądania wówczas, gdy zagadnienie nowego podziału kolonij będzie postawione w sposób konkretny. W tym wypadku Polska pragnie, aby liczono się z jej koniecznościami życiowymi. Z punktu widzenia ekonomicznego Polska pragnęłaby być zainteresowana np. w kompaniach międzynarodowych, projektowanych dla eksploatacji niektórych kolonij. Ponadto Polska chciałaby korzystać z postanowień powziętych w związku ze sprawą emigracji do posiadłości poza europejskich, nadwyżek ludności krajów przeludnionych.

Min. Del'os, jak stwierdza agencja Havasa, mógł jedynie uznać słuszność żądań Polski przedstawionych w tak umiarkowanej postaci. Co się tyczy zagadnienia emigracji, obaj ministrowie zgodnie stwierdzili, że zagadnienie to nie może być postawione wyłącznie w płaszczyźnie etnicznej. Wiadomo, że znaczny przyrost roczny żywiołu żydowskiego w Polsce zmusza kierownicze czynniki kraju do poszukiwania możliwości umieszczenia tej części ludności na terytoriach zamorskich. W związku z tym specjalna misja odbyła ostatnio za zezwoleniem rządu francuskiego podróż na Madagaskar. Jest rzeczą normalną, że emigracja do Palestyny jest wyłącznie żydowska. Natomiast, jeśli chodzi o inne terytoria, to wzgląd ten nie odgrywa roli.

W dziedzinie polityki ogólnej ostatnia rozmowa obu ministrów spraw zagranicznych potwierdziła tendencje, jakie ujawniły się w czasie ich poprzednich spotkań. Jest rzeczą niesporną, że koncepcje dyplomatyczne obu rządów zbliżyły się do siebie. Pewien chłód stwierdzony w Polsce w stosunku do Ligi Narodów, wynika z wątpliwości, powstałych w opinii publicznej Polski w wyniku doświadczeń lat ubiegłych, jeżeli chodzi o poparcie, którego może oczekiwać od Ligi Narodów kraj zaatakowany, a nie ze stanowiska wrogiego w Genewie.

Komunikat urzędowy, ogłoszony w wyniku rozmów ministrów Delbosa i Becka, którego każdy ustęp kończy się formułami ogolnymi, wskazuje na rozszerzenie poglądów rządu polskiego, co jest normalne dla kraju, którego odpowiedzialność rozszerza się z każdym dniem, odkąd stanął w szeregu wielkich mocarstw w pełni rozwoju.

Pociąg żałoby
wyruszył ku Polsce

Zwłoki poległych w katastrofie lotniczej w górach Pirunu wyruszyły pociągiem osobowym. Linia kolejowa sofijska, którą miał się odbyć transport zwłok, jest od dwu dni uszkodzona skutkiem oberwania się skał w górach. Przy zawagowaniu zwłok, które odbyło się wczoraj o godz. 16, asystowała kompania honorowa policji bułgarskiej z orkiestrą, z komendantem głównym policji płk. Gieorgiewem i jego zastępcą na czele, poseł R. R. w Sofii Tarnowski, obie komisje w pełnym składzie i członkowie kolonii polskiej.

Depesza kondolencyjna
PAL-u do p. Strug-Gałeckiej

Polska Akademia Literatury wysłała do p. Andrzejowej Strug-Gałeckiej następującą depeszę:

„Z powodu zgonu męża Pani, wielkiego pisarza, który twórczym trudem całego swego życia powiększał dorobek polskiego piśmiennictwa, Polska Akademia Literatury przesyła Pani wyrazy najgłębszego współczucia".

Sekretarz generalny
(—) Juliusz Kaden Bandrowski
wiceprezes (—) Leopold Staff
prezes (—) Wacław Sieroszewski.

Włochy wystąpią z Ligi Narodów

Zwołana na dzień 11 bm. Wielka Rada faszystowska zadecydować ma — zdaniem tutejszych kół, dobrze poinformowanych — o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów.

Decyzja rządu włoskiego w tej sprawie uzasadniona ma być następującymi względami,

1) Włochy nie widzą dla siebie żadnej korzyści w dalszym należeniu do Ligi Narodów, ponieważ straciły wszelką nadzieję załatwienia sprawy Etjopji przez Ligę.

2) wystąpienie Włoch z Ligi Narodów wzmocni front państw poza Ligą i skonsoliduje trójkąt Rzym — Berlin — Tokio.

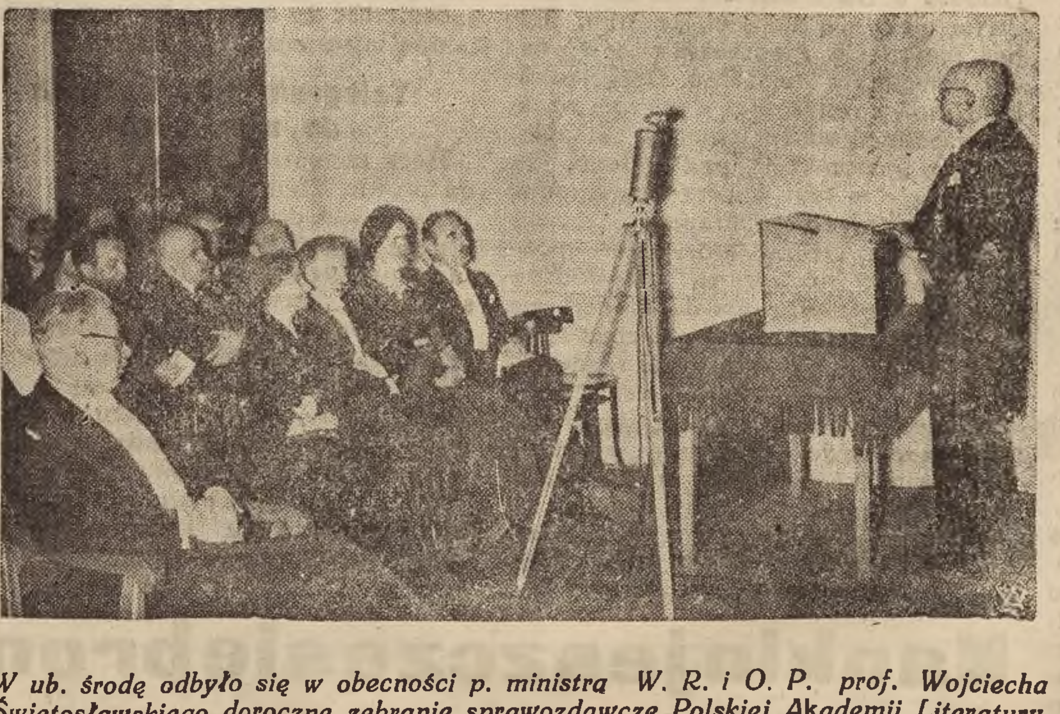
3) doświadczenie wykazało, że najważniejsze osiągnięcia Włoch w ostatnich latach dokonane zostały bądź przeciwko Lidze Narodów, bądź poza Ligą. Wbrew Lidze Włochy dokonały podboju Abisynii, zwycięsko stawiając czoło sankcjom. Poza Ligą Narodów Włochy zawarły trzy najważniejsze porozumienia, które wydobyły je z odosobnienia sankcyjnego: a) stworzenie osi Rzym — Berlin, b) zawarcie wstępnej umowy dżentelmeńskiej z Wielką Brytanią w dniu 2 stycznia 1937 r., c) podpisanie 25 marca b. r. zasadniczych układów z Jugosławią, przywracających spokój i równowagę nad morzem Adriatyckiem.

Ogłoszony dziś komunikat ministerstwa kultury ludowej zapowiada, że decyzja Wielkiej Rady Faszystowskiej zostanie odczytana narodowi włoskiemu z balkonu Palazzo Venezia w sobotę 11 grudnie b. r.

Nowy zastępca płk Koca

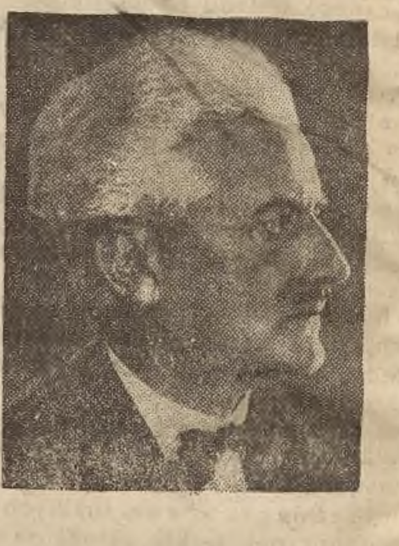
Donoszą o zmianach, które zaszły w Komendzie Gł. Zw. Legionistów. Z polecenia komendanta głównego płk. Koca zastępcą komendanta został b. minister Ferd-Zarzycki. Dotychczas był nim p. wicemarsz. Schaetzel, który pozostał nadal we władzach Związku.

Uroczyste zebranie Polskiej Akademii Literatury



W ub. środę odbyło się w obecności p. ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego doroczne zebranie sprawozdawcze Polskiej Akademii Literatury, połączone z uroczystym przyjęciem w poczet członków Akademii Kornela Makuszyńskiego, którego widzimy w momencie wygłaszania przemówienia.

Zgon Andrzeja Struga



Wczoraj zmarł znakomity pisarz polski Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) urodzony w r. 1873. Andrzej Strug piastował mandat senatorski z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej, zaś w latach przedwojennych był jednym z pierwszych organizatorów „Strzelca", stworzonego przez Józefa Piłsudskiego; w latach wojny był oficerem frontowym I-ej Brygady. W twórczości swojej Strug pozostał wierny przez całe życie wzniosłym ideom sprawiedliwości społecznej, w którym ujęciu był ideowo zbliżony do Żeromskiego. Na zdjęciu podobizna Andrzeja Struga.

Wojna Rzeszy
z Kościołem Katolickim

Episkopat niemiecki odpowiedział bardzo ostrym listem pasterskim na niedawne oświadczenia ministrów Kerrla i Goebbelsa w sprawach religijnych. — List zawiera zarzuty, iż propaganda antyreligijna w Niemczech rozwija się bez przeszkód, a nawet cieszy się poparciem. Kościół niemiecki staje wobec konieczności obrony. Konfiskowane są bowiem biuletyny parafialne, a nawet poufne okólniki do duchowieństwa. List pasterski głosi dalej, iż w Niemczech nie dotrzymano żadnej obietnicy, udzielonej przy zawieraniu konkordatu zwłaszcza w dziedzinie szkolnej konkordat jest stale naruszany.

Nawiązując do oświadczenia ministra spraw kościelnych Rzeszy Niemieckiej, p. Kerrla, jakoby Kościół otrzymywał od państwa zasiłki wyższe niż przewidziano w konkordacie, list kończy się następującym zwrotem: „Ten stan rzeczy nie może trwać nadal. — W interesie Kościoła i sprawiedliwości zabierać będziemy głos w sposób i w chwili, którą uznamy za konieczną. Nie powstrzyma nas groźba, ani przymus".

List ten doręczony był poszczególnym parafiom katolickim przez specjalnych kurierów. Do ostatniej chwili treść listu trzymano w ścisłej tajemnicy. W Berlinie list odczytano w paru zaledwie kościołach, tekst zaś zwrócono natychmiast kurii biskupiej.

Czwartkowe obrady Sejmu

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia odesłano do komisji budżetowej przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o zatwierdzenie rachunków i udzielenie Rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres budżety.

W dalszym ciągu odesłano w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisyj w myśl propozycji marszałka: 24 rządowe projekty ustaw, które wymieniliśmy we wczorajszym numerze.

Następnie poseł Surzyński referował sprawę ratyfikacji porozumienia między Polską a Francją o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w 2. i 3. czytaniu.

P. Kroebl referował ratyfikację układu z Szwajcarią w sprawie likwidacji sum tzw. zamrożonych wskutek ograniczeń dewizowych.

Ten sam poseł referował następnie ratyfikację dwuch protokułów do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej te umowy uwalniają Polskę od pewnych niedogodnych dla nas zniżek celnych, które Szwajcaria uzyskała w poprzednich umowach. Chodzi o liczniki elektryczne oraz pewne wyroby chemiczne, produkowane u nas w kraju. Uzyskujemy także pewne ustępstwa dla naszych artykułów rolnych. Układ ten uniezależnia nas od ewentualnych zmian autonomicznej taryfy celnej szwajcarskiej. Szwajcaria zaś otrzymuje pewne korzyści dla wyrobów chemicznych organicznych u nas nieprodukowanych, z tym jednak ograniczeniem, że to ma trwać do czasu, kiedy u nas w kraju rozpocznie się produkcja tych artykułów chemicznych. Układ jest dla nas korzystny.

W głosowaniu przyjęto obie ustawy ratyfikacyjne, referowane przez posła Kroebla, w 2. i 3. czytaniu.

P. Jahoda-Żółtowski referował projekt ustawy o ratyfikacji układu dodatkowego z 29 lipca 1936 r. o konwencji handlowej między Polską a Austrią. — Stosunki handlowe polsko-austriackie cechuje w roku bieżącym charakterystyczna przemianu, po raz pierwszy bowiem od wielu lat zamiast salda dodatniego w obrotach z Austrią otrzymaliśmy saldo ujemne, które za pierwsze 8 miesięcy br. wynosi 824 tysiące złotych. O tym zwrocie zadecydowało bardzo znaczne zwiększenie importu niezrównoważone zwiększonym eksportem z naszej strony. Zwyżka importu zaś pozostaje w związku z naszym ożywieniem gospodarczym. W tych warunkach powstała konieczność zmiany dotychczasowej konwencji handlowej z Austrią w sposób umożliwiający nam zwiększenie eksportu. Traktuje o tym powyższy układ dodatkowy, który zapewnia nam szereg korzyści i ułatwień w wywozie do Austrii takich artykułów jak: mięso świńskie, przetwory mięsne nasiona buraków cukrowych, włosie końskie, pewne gatunki rur, ferrochrom oraz pewne rodzaje gazów przemysłowych. Natomiast Austria otrzymuje szereg zniżek celnych na różne artykuły. Podobno obie strony zobowiązały się do rozszerzenia wzajemnych obrotów handlowych. Układ ten należy uznać za korzystny dla Polski.

Sejm przyjął ustawę w 2. i 3. czytaniu bez zmian.

Z kolei p. Pełczyńska przedstawiła Izbie ustawę o ratyfikacji protokułu dodatkowego do protokułu taryfowego polsko-estońskiego, który przedłuża ważność zniżek celnych udzielonych Estonii na maszyny mleczarskie, nie wyrabiane w kraju, a potrzebne dla rozwoju naszego przemysłu mleczarskiego do końca roku bieżącego Porozumienie to jest gospodarczo korzystne dla nas. W głosowaniu Izba przyjęła je w 2. i 3. czytaniu.

W sprawie clenia serów pochodzenia finlandzkiego — Izba przyjęła w 2. i 3. czytaniu projekt powyższej ustawy.

Przyjęto również bez zmian w 2. i 3. czytaniu projekt ustawy w sprawie clenie serów pochodzenia norweskiego.

Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokułu celnego z dn. 2 IX.1937 r. między Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Afganistanu. Nasze dotychczasowe stosunki z Afganistanem były bardzo skromne, nawiązanie bliższego kontaktu handlowego z Afganistanem jest dla nas pożyteczne. Rynek tamtejszy usiłuje zdobyć Anglia, Niemcy i obecnie Polska.

W bieżącym roku projektowana jest dostawa do Afganistanu 160.000 t rur żelaznych, co stanowi już poważniejszą tranzakcję. W przyszłości będziemy mogli eksportować do Afganistanu za sumę, jak przewidują, 15 milj. zł rocznie. Moment obecny jest dla zawarcia umowy z Afganistanem korzystny ze względu na to, że kraj ten zaczyna właśnie się uprzemysławiać.

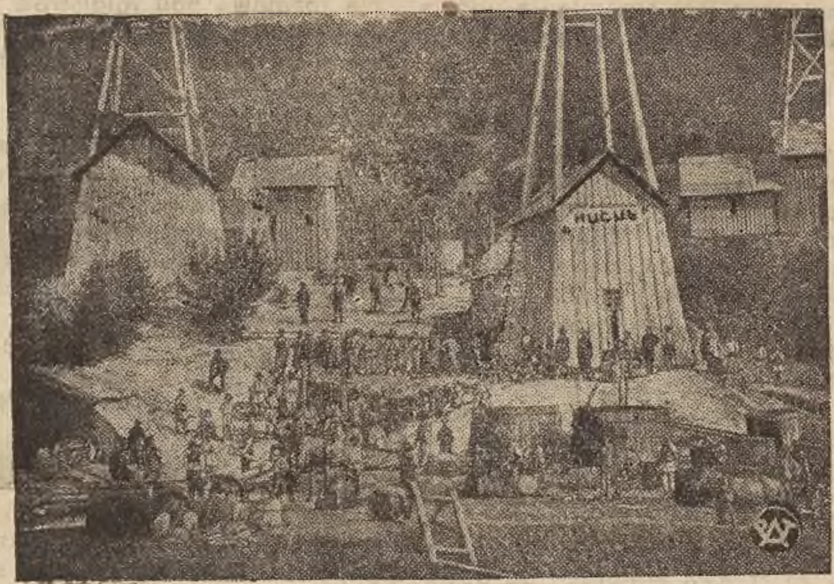
Izba przyjęła ptojekt ustawy bez zmian w obu czytaniach.

Sprawozdawca p. Morawski zreferował następnie projekt ustawy o ochronie znaku i nazwy Czerwonego Krzyża oraz godła Związku Szwajcarskiego. — Ustawa ta ustala, że prawo używania znaku lub nazwy Czerwonego Krzyża przysługuje wyłącznie wojskowym władzom sanitarnym, Stowarzyszeniom „Polski Czerwony Krzyż", zagranicznym stowarzyszeniom Czerwonego Krzyża, przebywającym czasowo w obszarze Państwa Polskiego z upoważnienia władz polskich. Ustawa nie tylko daje ochronę prawną znakowi Czerwonego Krzyża i godłu Związku Szwajcarskiego w obrotach handlowych, ale chroni godło Związku Szwajcarskiego przed znieważeniem, dając równocześnie w ten sposób wyraz naszym przyjaznym uczuciom dla Szwajcarii i uznania dla jej akcji humanitarnej.

Projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu.

Był to ostatni punkt porządku dziennego, pomiędzy innymi interpelacjami, wpłynęła interpelacja p. Hermanowicza do ministra skarbu w sprawie niszczenia przez monopol zapałczany polskiej produkcji patyczków zapałczanych.

Odznaczenie weteranów górnictwa polskiego



W jednej z pierwszych kopalń naftowych w Polsce i Europie, w Słobodzie Rungurskiej odbyła się w dniu święta górników piękna uroczystość odznaczenia dyplomami honorowymi najstarszych robotników kopalni. Osada przemysłowa w Słobodzie Rungurskiej została założona przez twórcę polskiego przemysłu naftowego i wielkiego patriotę ub. stulecia, Stanisława Szczepanowskiego, oraz Feliksa Vincenza w r. 1880. Na zdjęciu rzut oka na Słobodę Rungurską.

Min. Delbos w Bukareszcie

Wyraźne zakłopotanie w zbliżonych do rządu kołach francuskich wywołała decyzja rumuńskiej narodowej partji chłopskiej bojkotowania wizyty min Delbosa w Bukareszcie.

Nie ulega wątpliwości, że min. Delbos znalazł się nieoczekiwanie w nader delikatnym położeniu. Decyzja bojkotu motywowana jest wyłącznie względami polityki wewnętrznej i w ogłoszonym komunikacie podkreślono, że nie należy w tym widzieć bynajmniej manifestacji przeciw Francji.

Otóż min. Delbos, który nie może sobie zrażać rumuńskich przywódców znanych z przywiązania do Francji, nie może z drugiej strony i nie chce sprawiać wrażenia, że jako gość rządu rumuńskiego popiera ugrupowania antyrządowe. Stąd konieczność lawirowania, co w każdej dziedzinie zdaje się zgóry osłabiać rezultat jego rumuńskiej wizyty.

Informacje, jakiè otrzymują z poważnych kół tutejszych, zdają się potwierdzać przypuszczenia, że w drodze z Belgradu do Pragi min. Delbos spotka się w Bukareszcie z min. Kanyą. Nie jest wykluczone nawet, że przejazd min. Delbosa przez Norymbergę w drodze powrotnej z Pragi do Paryża, da sposobność do nawiązania nowych kontaktów niemiecko-francuskich.

Telegram min. Delbosa do min. Becka

Beck otrzymał następujący telegram od p min. Delbosa:

„W chwili opuszczenia ziemi polskiej, pragnę złożyć Waszej Ekscelencji wyrazy mej żywej wdzięczności za tak serdeczne przyjęcie, które zgotował rząd i naród polski przedstawicielowi Francji Jednocześnie proszę o przyjęcie osobiście zapewnienia mych najbardziej przyjacielskich uczuć. Zachowam głęboko wspomnienia tej wizyty, w czasie której mogłem zmierzyć całą wartość naszego sojuszu i całą szczerość uczuć, które łączą nasze dwa kraje.

(—) Yvon Delbos".

Nankin jeszcze się broni

Według ostatnich informacyj, pierścień wojsk japońskich dokoła Nankinu zacieśnia sie coraz bardziej. Jeden z japońskich oddziałów dotarł do lotniska wojskowego Tacziaczlao, na połndniowym wschodzie oo Nankinu.

Japończycy zwrócili się do przedstawicieli mocarstw z żądaniem wycofania państwowych i prywatnych statków i samochodów możliwie dalej od chińskich urządzeń wojskowych, najlepiej wycofania ich wogóle ze strefy działań wojennych. W przeciwnym rezie japońskie wojska nie będą mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za ich całość.

Sześć japońskich samolotów bombowych bombardowało we środę fortyfikacje Kantonu i kolej z Kantonu do Hankou. Szczegóły bombardowania nie są jeszcze znane.

Czy stolica Chin skapituluje

Londyńska prasa poranna opisuje obszernie położenie w Nankinie. Dzienniki wróżą w komunikatach z Dalekiego Wschodu możliwość zawieszenia broni lub nawet zawarcia pokoju.

Korespondent „Daily Telegraphu" w Tokio jest zdania, że armia japońska zwleka widocznie z zajęciem Nankinu i przypuszcza, że miasto skapituluje i nie będzie się go musiało zdobywać i niszczyć.

Czang-Kai-Szek organizuje dalszy opór

Według wiadomości z dobrze zazwyczaj poinformowanego źródła miał marszałek Czang Kai-Szek koncentrować wielką armią i silne lotnictwo w okolicach Nanczang Kiukiang.

Według wiadomości z Hankau, zbudowano obecnie silną zaporę rzeczną na Yangtse w pobliżu Kiukiang.

Przegląd prasy

Złe liczby...

Prasa warszawska uderza na alarm z racji stałego wzmagania się przestępczości małoletnich.

Podane niżej liczby uzasadniają ten alarm całkowicie.

„Na Pomorzu w zastraszający sposób szerzy się przestępczość wśród małoletnich, który to objaw wywołuje niepokój o zdrowie moralne społeczeństwa.

Sporadyczne wypadki zdziczenia i rozwydrzenia moralnego młodzieży na terenie Pomorza przybrały obecnie aharakter niepokojący, co wymownie ilustruje statystyka policyjna.

W ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy na terenie województwa pomorskiego policja przytrzymała aż 609 małoletnich za czyny, kolidujące z kodeksem karnym.

Największą ilość przytrzymanych zanotowano w Gdyni — 287 i w Toruniu — 82.

Charakter tych przestępstw: kradzieże, żebractwo, włóczęgostwo, paserstwo, szalbierstwo, uprawianie tajnego nierządu i t. d.

Ohydną tę kolekcję przestępstw dokonywały bardzo często dzieci w wieku 8 do 16 lat.

Zastraszająca ta statystyka jest objawem stale wzrastającej gangreny społecznej, której ciągły postęp wśród młodzieży należy za wszelką cenę zahamować.

Nie można nad tego rodzaju objawami przejść do porządku dziennego, lecz trzeba znaleźć źródło zła i je usunąć.

Jak ze statystyki urzędowej wynika, większość małoletnich przestępców rekrutuje się ze sfer bezrobotnvch i ludzi bezdomnych, u których długotrwała nędza i zdeklasowanie zabija wrażliwość moralną i wypacza charakter.

Czas najwyższy usunąć źródło zła — dać ludziom pracę i oświatę, a zniknie kompromitująca starsze społeczeństwo smutna statystyka.

* * *

Przy okazji zapytujemy, co robi się w Częstochowie z gromadami małoletnich żebraków, którzy kompromitują Częstochowę w sezonie pielgrzymek, a zimą gnieżdżą się w poczekalniach dworca kolejowego i w różnych szopach, spędzając czas na grze w karty i omawianiu wypraw złodziejskich.

Czy kto, gdzie i kiedy zajął się już sprawą tych chłopców?... Co robi komitet, który powstał przed kilku laty celem zajęcia się bezdomnymi i który od długiego czasu nie daje o sobie znaku życia?

Omawiając szereg skomplikowanych zagadnień, związanych z budową centralnego okręgu przemysłowego, słusznie zaznacza prasa stołeczna, że:

Na czoło powinien wysunąć się, w całym swoim realiźmie, problem obrony narodowej, który może być rozwiązany jedynie w oparciu o rdzenną ludność polską w szczególności tę jej część, która znajduje się jaknajdalej od wszelkich wpływów żydowskich i komunistycznych.

Spieszcie z pomocą zimową dla bezrobotnych!

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

GRUDZIEŃ
11
SOBOTA

Dziś: Damazego p.
Jutro: Aleksandra
Słońce: Wschód 7.12, Zachód 15.22
Księżyc: Wschód 12.02, Zachód 0.00

Dyżury aptek

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki przy ul. Aleja Wolności i Narutowicza, w nocy z soboty na niedzielę—przy ul. N. M. P. 50 Warszawskiej.

Z Zebrania Częstochowskiego Okręgu K. S. M. W ub. czwartek odbyło się zebranie Okręgu K. S. M. z udziałem delegowanych wszystkich Stowarzyszeń KSM. parafii częstochowskiej. Po omówieniu spraw organizacyjnych, postanowiono urządzić wigilijny „Opłatek", w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia bezpośrednio po sumie. Koszt wyniesie 1 zł od osoby. Termin zgłaszania udziału przez Stowarzyszenia KSM. mija 20 bm. Zgłoszenia w siedzibie Okręgu, Aleja N. M. P. 55 m. 1 (tel 14 92)

Ile zebrano na „Gwiazdkę" dla dzieci bezrobotnych. Niedzielna zbiórka na „Gwiazdkę" dla dzieci bezrobotnych dała w wyniku 557 zł. 80 gr. Jest to mało, bardzo mało w stosunku do potrzeb i w stosunku do tego, co mogłaby dać biednym dzieciom Częstochowa. Sądzić należy, że następna zbiórka, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, 12 bm. poruszy więcej serca mieszkańców Częstochowy i da lepszy wynik.

Bursa Okr. Tow. Rzemieślniczego w Częstochowie otrzyma subsydium Min. Oświaty w wysokości 2500 zł i zasiłek zimowy Min. Przem. i Handlu w postaci 10 t węgla.

Nasze uczucia narodowe drażni, przypomina naszą niewolę i szpeci śród mieście Częstochowy widok cerkwi rosyjskiej ze wschodnimi, bizantyjskimi kopułami. Należy koniecznie przebudować kościół św. Jakuba. By zwiększyć fundusze na przebudowę należy popierać wszystkie imprezy Komitetu Przebudowy.

Przypominamy, że najbliższą taką imprezą będzie w niedzielę, 12 bm. koncert w sali Straży Ogniowej z udziałem chóru „Pochodnia" oraz orkiestry miejscowego pułku piechoty.

Początek o g. 18.

Przedsprzedaż biletów w kancelarii parafialnej, ul. Racławicka.

Zebranie cechu wędliniarsko-rzeźniczego odbędzie się w dniu 26. o g. 16. w pierwszym i o g 17. w drugim terminie. Na porządku dziennym budżet na rok 1938. Zebranie odbędzie się w sali Okr. Tow. Rzem., ul. Aleja NMP 9.

Ważne sprawy gospodarcze cechu winny skłonić wszystkich członków do licznego udziału w zebraniu.

Zebranie Koła b. wychowanek Nazaretu odbędzie się w piątek, 10 bm. o g. 18.

Kiermasz. Dzisiaj o godzinie 10 rano w Resursie otwarcie kiermaszu Związku Kupców Detalistów Chrześcijańskich.

Komunikaty z kiermaszu przez megafon. Podczas kiermaszu kupców chrześcijańskich (Aleja Nr. 9) nadawane będą przez megafon, komunikaty firm handlowych chrześcijańskich. Zainteresowane firmy, chcące korzystać z tej reklamy, proszone są o zgłoszenia we własnym interesie deklaracyj za minimalną opłatą.

Posypywać chodniki. Mróz, deszcz, śnieg... To sprawia, że chodniki ulic śliskie powodują szereg wypadków zwłaszcza, że nie wszyscy dozorcy domów uważają za wskazane wysypywać chodniki popiołem czy piaskiem, niektórzy zaś robią to coprawda, ale, jak to się mówi, tylko „od oka".

Warto zwrócić uwagę na to, by odpowiednie przepisy były dokładnie wykonywane.

Nareszcie się dowiemy... Państwowy Urząd Statystyczny wprowadził nową rubrykę: „wyznanie" do wykazów statystycznych. W świadectwach przemysłowych na rok 1938 ta rubryka już jest uwzględniona. To pozwoli na dokładne obliczenie udziału żydów w naszym życiu gospodarczym, wskaże nam dokładnie, w jakim stopniu jesteśmy zagrożeni zalewem żydowskim i wzmoże napewno nasze wysiłki dla obrony naszego stanu posiadania.

Roszczenia o renty wdowie. W listopadzie r. b. upłynął 200 tygodniowy okres wyczekiwania, wymagany przez ustawę o ubezpieczeniu społecznym do nabycia przez robotników świadczeń emerytalnych.

Wdowy po robotnikach, którzy w okresie po 1 stycznia 1934 r. byli zatrudnieni i ubezpieczeni przez 200 tygodni, mogą ubiegać się o rentę wdowią, jeżeli ukończyły 60 lat życia lub utraciły ponad dwie trzecie zdolności do pracy z powodu choroby, ułomności czy upadku sił. Roszczenia o renty wdowie przyjmują wszystkie ubezpieczalnie społeczne.

Samobójstwo czy wypadek? Na posterunku pol. państw. w Krzepicach odbywał praktykę 23 letni kandydat na policjanta z kompanji „D"—Herby. Przedwczoraj poniósł on śmierć od kuli karabinowej. Kula trafiając w podbródek przebiła głowę znajdując wylot przez czaszkę. Śledztwo niezawodnie ujawni przyczynę wypadku czy też somobójstwa.

Pijany świadek. Znany na bruku naszym Feliks Jaworski, niejednokrotnie notowany w policji w dniu wczorajszym stanął przed sądem jako świadek. Przed rozprawą jednak za obficie „zakropił", bo w przystępie „dobrego chumoru" niesfornie zachował się i oświadczył sądowi „że więcej nie myśli przychodzić na sprawę". Sąd za nietaktowne zachowanie się skazał Feliksa Jaworskiego na areszt.

Bójka w Sądzie Grodzkim

Onegdaj, w sali Nr 4. Sądu Grodzkiego rozegrało się dramatyczne zajście, które na dłuższą chwilę zakłóciło spokojną atmosferę przybytku sprawiedliwości. „Bohaterem" tego był niejaki Antoni Polis z Rakowa, ofiarą zaś Paweł Pasierkowski, również mieszkaniec Rakowa.

Na wokandzie znajdowała się sprawa Polisa. Na chwilę przed rozpoczęciem się rozprawy Polis rzucił się na Pasierkowskiego, który był jednym ze świadków oskarżenia i zaczął go dusić.

Ohydę tego brutalnego obrachunku na sali sądowej potęgowało to, że napadnięty jest bezrękim inwalidą.

Bezbronny inwalida w żelaznym uścisku Polisa począł tracić przytomność. Gorszącemu zajściu kres położyła interwencja obecnego na sali posterunkowego Iwańskiego, który wyrwał napół żywego Pasierkowskiego z rąk Polisa, a tego ostatniego odprowadził do komisarjatu policji.

Katastrofa kolejowa

W nocy z dnia 9 na 10 bm. o godz. 3.30 na naszej stacji towarowej miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Oto biegnący z Rudnik towarowy pociąg Nr 76 został omyłkowo wpuszczony na tor boczny na którym stało 14 wagonów.

Skutkiem zderzenia nastąpiło uszkodzenie parowozu oraz 5 wagonów, przy czym 1 wagon wykoleił się.

Wypadek nie spowodował przerwy w ruchu pociągów pasażerskich.

Wypadła z pociągu

Dzisiejszej nocy o godz. 2 min. 30 na przystanku Błeszno wypadła z pociągu pasażerskiego 18-letnia uczenica Lucyna Wojciechowska z Czortkowa.

Wojciechowska doznała poważnych obrażeń głowy i prawej nogi.

Wezwany lekarz po udzieleniu pomocy lekarskiej odstawił poranioną do szpitala.

Jaka była przyczyna wypadnięcia Wojciechowskiej z pociągu nie ustalono. Prawdopodobnie uczenica oparła się o niedomknięte drzwi i wypadła na międzytorze.

Niebezpieczny Gawron. Podczas sprzeczki między Gawronową i Palagową, 9 letni Józio syn Palagowej znalazł się w pobliżu kłótliwych niewiast. Gawronowa w przystępie gniewu wyładowała swą energię, uderzając niewinnego chłopca. Rozżalony chłopak pod adresem nieochrzczonego dziecka Gawronowej powiedział „żydzie". Słowo to „obraźliwe" gdy usłyszał Gawron, mąż wojowniczej niewiasty wybiegł z mieszkania i uderzył kamieniem chłopca w głowę tak fatalnie, że spowodował zmiażdżenie kości czołowej. Przez długi czas chłopiec niebezpiecznie chorował. Na rozprawie Gawron tłumaczył się, że nie miał zamiaru uczynić chłopcu krzywdy, a uraz prawdopodobnie powstał podczas upadku w czasie ucieczki. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego i skazał go na 1 pół roku więzienia, z uwagi jednak na niekaralność wykonanie wyroku zawiesił na 3 lata.

Za bluźnierstwo został skazany wyrokiem miejscowego Sądu Okręgowego na 8 miesięcy więzienia mieszkaniec Olsztyna, Dyiński Piotr, który część kary już odsiedział, a resztę zawieszono mu na 5 lat.

Dyiński w sądzie z płaczem przyznał się do winy i tłumaczył się, że nie wiedział, co robi, bo był pijany, co łącznie wpłynęło na obniżenie wymiaru kary i jej odroczenie. Sprawa Dyińskiego winna być nauką dla niektórych naszych swojskich „bezbożników".

Teatr Kameralny W sobotę 11 bm. o g. 20,30 premiera 3 aktowej komedii Jastrzębca-Zaleskiego pt. „Serca za drutem kolczastym", w reżyserii Ryszarda Wasilewskiego z Baronówną, Krotkem, Glińskim i Wasilewskim w rolach głównych.

KĄCIK RADIOWY

Co każdy o krótkofalarstwie wiedzieć powinien

Coraz poważniej wzrastające krótkofalarstwo polskie od zarania swego istnienia chorowało na brak broszurki informującej o zasadach krótkofalarstwa i o sposobie podejścia do tej na oko trudnej dziedziny. Wydanie poważniejszego dzieła zapowiada Polski Związek Krótkofalowców, a w międzyczasie jeden z najruchliwszych Klubów Krótkofalowych, Klub Wileński wydał godną uwagi broszurkę pt. „Co każdy o krótkofalarstwie wiedzieć powinien".

Broszurka ta, zawierająca treściwie ujęte zagadnienia krótkofalarstwa, posiada wszystkie wiadomości, potrzebne do nauczenia się znaków Morse'a i opanowania skrótów, używanych przez amatorów — t. zw. slangu i uruchomienia własnej stacji nadawczej.

Ciekawe artykuły z dziedziny ogólnej i krótkofalarstwa w szkole wyczerpują treść tego godnego pochwały wydawnictwa.

Broszura (w cenie 50 gr.) jest do nabycia w Wileńskim Klubie Krótkofalowców Wilno, Zygmuntowska 20 m. 2.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ostrowiec Świętokrzyski
(tel. od wł. korespondenta)

Po 6 dniowej przerwie wczoraj urzędnicy Ostrowieckich Zakładów wznowili okupację biura zakładów. W konferencjach między delegacją pracowników a dyrekcją Zakładów z polecenia głównego inspektora Klotta bierze udział inspektor pracy p. Maciejewski z Kielc. Przebieg blokady Zakładów Ostrowieckich z dniem każdym przybiera na sile.

Zima na polskim wybrzeżu

Pierwszy silniejszy mróz na wybrzeżu polskim spowodował zamarznięcie zatoki puckiej u nasady Helu, tj. pomiędzy Kępą Swarzewską i Wielką Wsią a osadą rybacką Chałupy na Helu. Ponieważ mróz się utrzymuje liczyć się należy z zamarznięciem całej zachodniej części zatoki. Na jeziorach „Szwajcarii Kaszubskiej" grubość lodu przekracza 4 cm. Z powodu mrozu praca nad rozbiórką mola południowego portu na Pucku zostały wstrzymane.

Wł. Studnicki skazany na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny

W czwartek 9 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie przeciw Władysławowi Studnickiemu z oskarżenia komisarskiego prezydenta Warszawy, Stefana Starzyńskiego. Sąd skazał Wł. Studnickiego na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Śniegi w Niemczech

W całych południowych Niemczech pada od kilkunastu godzin niezwykle obfity śnieg. Zwały śniegu unieruchomiły częściowo komunikacje, poza tym wywołały przerwy w dostawie prądu, wskutek czego różne miejscowości przejściowo pozbawione były światła.

Z życia Chińczyków

Hotel dla nieboszczyków

Z tego, co widziałem w Kantonie, najmocniej utkwił mi w pamięci... hotel dla nieboszczyków. Nie ma tu gry słów; nazwę należy rozumieć dosłownie. Nasi turyści bali się tam jechać — jeszcze przyśni się potem w nocy — ale my wzięliśmy samochód i pojechaliśmy. Jazda była niezupełnie bezpieczna, ponieważ już przed dworcem stał oddział wojskowy, który miał nas ochraniać tam zaś pojechaliśmy sami.

Podjeżdżając prześcignęliśmy kilka grup biegnących ludzi, którzy nieśli na długiej żerdzi coś czarnego, okrągłego, dużego, podobnego do krótkiej belki. Okazało się: że jest to wydrążona kłoda trumna chińska.

Do hotelu dla nieboszczyków zanoszą nie wszystkich. Biedaków chowają wprost w polu, a dzieci nawet bez kłody. Kiedy się jedzie pociągiem lub samochodem, widzi się w oddali tysiące malutkich wzgórków, ściślej mówiąc, kopców — to wszystko groby. W hotelu zamieszkują tylko bogaci zmarli. Trzeba płacić za numer, za świece, za kwiaty, za wapno chlorowane, którym posypuje się podłogę dokoła nieboszczyka, przede wszystkim zaś za... wikt. Utrzymanie zmarłego to nie żarty: codziennie stawia się przy trumnie filiżankę z ryżem, siekanym mięsem i leguminą. W nocy wszystko zostaje zjedzone — nie przez nieboszczyka, lecz przez służbę tego „hotelu" — nieboszczykowi zaś przynosi się świeże potrawy. Im bogatszy nieboszczyk, tym większy ma pokój, więcej świec i lepsze jedzenie i tym dłużej mieszka w hotelu.

Kult złośliwych przodków

W Chinach panuje kult przodków, kult dziwny i niezrozumiały dla nas, jak wszystko w umysłowości chińskiej. W pierwszych dniach po śmierci nieboszczyk, dopóki się jeszcze nie ustatkował na tymtym świecie, skłonny jest płatać krewnym różne brzydkie psoty, wobec czego należy dbać o jego wygody i wszelkimi sposobami starać się go udobruchać, aby stał się mniej złośliwym i nierobił przykrości. Bogatych otaczają opieką przez sto dni. W ciągu tego czasu na tamtym świecie zdążą nauczyć nieboszczyka rozumu: zmarły znajduje przeznaczone dla niego miejsce i przestaje być niebezpiecznym dla pozostałych na ziemi. Mimo to trzeba go w dalszym ciągu czcić i wspominać od czasu do czasu, a mostek przed domem powinien być zygzakowaty, w domu zaś przed drzwiami wejściowymi należy postawić parawan. Tak też się postępuje.

Rzecz w tym, że — jak wiadomo — diabeł i nieboszczyk mogą chodzić tylko po linii prostej, tak że jeśli trafi na parawan lub na zakręt mostku, to nie wie, jak iść naprzód i wraca tam, skąd przybywa.

Wspólnym językiem Chińczyków jest .. skażony język angielski

Chinom trudno sobie przyswoić kulturę europejską nie tylko z powodu odrębnej psychiki, która się wytworzyła w ciągu tysięcy lat, ale ponadto dlatego, że ten kraj nie ma jednego języka. Języki poszczególnych prowincji różnią się tak, że Chińczyk z prowincji południowej tak samo nie rozumie rodaka z północnej, jak Fin Rumuna.

Jedyny język, który zwykle w miastach umożliwia porozumienie się Chińczyków z różnych prowincji, to — skażony do śmieszności język angielski.

Kiedy Chińczyk ma powiedzieć, że zegarek stanął i trzeba go nakręcić mówi: „Zegarek nie chodzić, zegarek chcieć umierać".

Jeżeli każą mu coś robić, kiedy jest głodny, oświadcza: „Nie ma niam-niam, nie ma pracy". Słowo „łapać" oznacza jednocześnie przynieść, wynieść, wezwać, kupić, znaleźć. Po angielsku brzmi to jeszcze zabawniej.

Magiczny wyraz

Podczas pobytu w Chinach pojechaliśmy z Szanghaju samochodem za miasto. Mówiono nam, że na drogach, a zwłaszcza na mostach stoją posterunki bądź policyjne, bądź wojskowe. Nie wiadomo było dobrze, czy to straże, dlaczego je rozstawiono i na kogo czyhają. Potem okazało się, że łapano głównie Rosjan. Jedne posterunki były białych, inne — czerwonych, a ponieważ trudno odróżnić od razu białego od czerwonego (mówimy o barwie politycznej), więc na wszelki wypadek zatrzymano wszystkich. Ale nasz przewodnik od wszędobylskiego Cooka uspokoił nas, że straże wcale nie są niebezpieczne.

„Jeżeli nas zatrzymują, mówcie tylko juli-juli, a wówczas zaraz nam pozwolą jechać dalej".

Co znaczy juli-juli? Tego przewodnik nie wiedział. Mimo to święcie wierzył w magiczną siłę tych dźwięków i przekonaliśmy się, że się nie mylił. Zatrzymywano nas kilka razy, mówiliśmy juli-juli i natychmiast nas przepuszczano.

Wróciliśmy szczęśliwie do Szanghaju.

Potem dowiedzieliśmy się, że juli-juli znaczy: turysta angielski lub amerykański.

— Po chińsku?—zapytałem.

— Nie, to jest wyraz chiński.

Chińczycy sądzą, że to właśnie Anglicy i Amerykanie tak nazywają turystów.

Japończycy jednoczą Chiny

Japończycy, jak widać, dotychczas jeszcze nie zrozumieli, że burząc miasta i wsie chińskie, zabijając spokojnych mieszkańców i wogóle prowadząc tę wojnę, która nie nazywa się wojną, lecz jakoś inaczej—rozpoczynają nową erę w życiu Chin. Nadchodzą już wieści, że poraz pierwszy od tysięcy lat Chińczycy z różnych prowincji poczuli się jednym narodem chińskim. Chociaż technika jest tam słabo rozwinięta, Chiny mają już radio. Dawniej jedna prowincja nie wiedziała, co się dzieje w innej; wiadomości nadchodziły nieprędko, a w odległych prowincjach nawet całymi latami nie otrzymywano żadnych nowin z pozostałych Chin. Teraz wszystko się zmieniło i o każdym ataku lotniczym japońskim wie odrazu 400 czy 500 milionów Chińczyków, którzy wszyscy czują, że są nietylko mieszkańcami jakiejś prowincji, lecz równie —Chińczykami. Japończycy dokonywują zjednoczenia Chin.

W znacznej też mierze dzięki nim Chińczycy wreszcie zaczynają rozumieć że samo wpatrywanie się w szlachetne hieroglify nie zaprowadzi ich daleko, że nie ma już różnych kultur, lecz jest tylko jedna kultura ogólnoludzka, że kultura stoi w Europie wyżej niż u nich i że muszą przyswoić ją sobie, aby zachować niepodległość i wolność.

Medycyna chińska

Do ostatnich czasów, chociaż już wielu młodych Chińczyków odebrało wykształcenie na uniwersytetach europejskich, Chińczyk, kiedy zachoruje, zwraca się do znachora. Jeżeli chory jest biedny, znachor karmi go czymś tanim, niekiedy nawet bardzo szkodliwym; bogaty pacjent dostaje utarty wąs tygrysi, suszony róg nosorożca lub korzeń mandragory.

W cudotwórcze własności mandragory wierzą nawet u nas. Mandragora rzekomo odmładza, daje nowe siły, przywraca utracone zdolności. Chociaż nie potrzebowałem nic odzyskiwać, postanowiłem wypróbować na sobie jej magiczne działanie. Jadłem mandragorę i w postaci korzonków, i w postaci pastylek aż do mdłości i nie spostrzegłem żadnych skutków. Natomiast pewni ludzie, którym po tym w Europie dawałem ten lek, twierdzili, że działa. Zapewne tak samo skutkuje zastrzykiwanie czystej wody, kiedy zapewnia się chorego, że jest to uzdrawiający eliksir.

Pewien starożytny cesarz chiński — historycy znają dokładnie jego imię i wiedzą, kiedy panował — kazał odlać z bronzu posąg człowieka i naznaczył na nim 268 punktów. Od tego czasu lekarze chińscy korzystają z tych kropek i na ich podstawie leczą wszystkie choroby. Stosownie do tego, co boli, chorego należy kłuć w to lub inne miejsce, przy czym w zależności od części ciała igły muszą mieć różną długość i grubość, a nawet być zrobione z różnych metali. Są takie choroby, które boją się tylko bardzo długich i grubych igieł, wbijanych w ciało chorego... młotkiem.

Z całej Polski

Dwa nowe motorowce polskie

Jak nam donoszą, znajdują się na ukończeniu w stoczni fińskiej w Abo dwa motorowce o nośności po 1.000 D. W. każdy. Spuszczenie na wodę pierwszego motorowca odbędzie się dnia 16 grudnia, drugiego zaś nieco później. Całkowite wykończenie przewiduje się jednego około 15 lutego, drugiego 5 marca roku przyszłego. — Otrzymają one nazwy „Oksywie" i „Rozewie".

Na poświęcenie statków wyjeżdża za kilka dni z Gdyni specjalna delegacja polska.

Oba statki przeznaczone będą do obsługi regularnych linii bałtyckich. Ich duża szybkość (13 węzłów) pozwoli na sprawne obsługiwanie transportu morskiego, a specjalne wzmocnienie kadłuba i dziobu umożliwi bezpieczną żeglugę na wodach północnego Bałtyku nawet w okresie pełnego sezonu zimowego.

Wilno domaga się wprowadzenia ghetta

Do dyrektora gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta wpłynęła zbiorowa petycja 300 z górą uczniów-chrześcijan z żądaniem wyznaczenia im osobnych miejsc podczas lekcji.

Trzeba zaznaczyć, iż ostatnio w tym gimnazjum, jak również i w szeregu innych uczniowie-żydzi prowadzili konspiracyjną działalność wywrotową, usiłując wciągnąć do tej roboty również i uczniów-chrześcijan.

W gimnazjach uczniowie-żydzi organizowali jaczejki komsomolskie i wywrotowe, w związku z czym ostatnio aresztowano kilkunastu uczniów żydów z klas 6 — 8.

Petycja 300 uczniów gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta została skierowana do Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, gdzie po rozpatrzeniu sprawy ma zapaść ostateczna decyzja co do podziału ławek.

Zapotrzebowanie na górników z Polski

Towarzystwo węglowe „Ostricourt" sprowadziło w ostatnich dniach z Polski 82 górników polskich, kótrzy uprzednio pracowali w szybach tej firmy. — W drodze do Ostricourt jest dalsza grupa 46 górników polskich. Towarzystwo „Ostricourt" motywuje swoje kroki brakiem wykwalifikowanych sił roboczych, oraz z okolicznością, że sprowadzeni górnicy pracowali dawniej w kopalniach tej firmy, **ciesząc się doskonałą opinią**.

HUMOR

DOBROCZYŃCA

Mały Franio zobaczył, jak w kamienicy, w której mieszkał zbierają starą odzież dla bezrobotnych.

Natychmiast włożył swoje nowe spodenki i zaczął w nich zjeżdżać po poręczy schodów.

— Co robisz nieznośny chłopcze—woła matka Frania.

— Przygotowuję spodenki dla dzieci bezrobotnych!

ROZMOWA Z PRZYSZŁYM TEŚCIEM

— Za najstarszą córką, mającą lat 40 daję 200 tysięcy w posagu; za 30 letnią — 100 tysięcy, a za 25 letnią — 50 tysięcy.

— Czy niema pan radca córki, która by miała 65 lat?

PRZYWILEJ

— Wyzwałem twojego szwagra na pojedynek.

— Za co?

— Nazwał mnie idjotą.

— Przecież ja ci to nieraz mówiłem.

— Ty, to co innego. Ty mnie znasz od dziecka.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

SOBOTA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.30 Gimnastyka.
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"
11,40 „Utwory Eryka Coatesa" (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05 Audycja południowa.
13,00—15.30 Przerwa.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: baśń p. t. „Jaś i Małgosia"
16.15 Koncert solistów
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Spory literackie w starożytnym Rzymie"
17,15 „Od Aten do Beyreuth"—migawki z dziejów opery.
17,50 Nasz program
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Pogadanka społeczna.
18,15 Piosenki w wykonaniu Zofii Terne
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Audycja dla Polaków za granicą.
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Koncert rozrywkowy.
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,30 „Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karlika z Kocyndra"
22,00 Koncert popularny.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka taneczna.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Edmund Słotwiński.** Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41,